

Igor Równiak, Częstochowa

Zespół Szkół Samochodowych w Częstochowie

*„I tylko pamięć została
Po tej katyńskiej nocy...
Pamięć nie dała się zgładzić,
Nie chciała ulec przemocy...”
Feliks Konarski „Katyń”*

NIE ZAPOMNIJ O MNIE...

Wspomnienie o kapitanie Włodzimierzu Marianie Wasilkowskim

Prawda o Katyniu była ukrywana przez wiele lat. Zgłębiając ten temat zadaję sobie pytanie: „Dlaczego tak się stało? Co kierowało oprawcami? Czego się obawiali?”.

W materiałach źródłowych czytamy: „Zbrodnia Katyńska była wymierzona nie tylko w ludzi, ale także w prawdę. Aż do 1990 r. władze ZSRS zaprzeczały swej odpowiedzialności za mord na obywatelach polskich i kłamliwie obarczały nią Niemców¹.

Dla mnie - jako ucznia Zespołu Szkół Samochodowo – Budowlanych (obecnie: Zespołu Szkół Samochodowych), szkoły która była inicjatorem powstania Placu Katyńskiego w Częstochowie temat ten jest bardzo ważny. Czuję się wręcz w obowiązku zgłębienia tej wiedzy, kultywowania pamięci i docierania do rodzin pomordowanych. W tym miejscu pozwolę sobie przypomnieć krótko genezę powstania Placu Katyńskiego, która sięga 2010 roku tuż przed 70. rocznicą zbrodni katyńskiej. Jednym z przedsięwzięć organizowanych w ramach tej akcji stał się program skierowany do społeczności lokalnych, instytucji, stowarzyszeń, szkół, placówek opiekuńczo – wychowawczych, samorządów i parafii, pod nazwą „Katyń... ocalić od zapomnienia.” Organizacji projektu w wymiarze lokalnym, od którego wszystko się



kpt. Włodzimierz Marian Wasilkowski



Tablica pamiątkowa na Placu Katyńskim

¹ <https://ipn.gov.pl/pl/aktualnosci/51700,Katyn-1940-Sowiecka-zbrodnia-i-pol-wieku-klamstwa.html>/dostęp /20.03.2023 r./

zaczęło, podjął się dyrektor, nauczyciele i uczniowie Zespołu Szkół Samochodowo – Budowlanych².

Na Placu Katyńskim upamiętniono wiele ofiar z Częstochowy i okolic. Jedną



z uhonorowanych osób jest kapitan Włodzimierz Marian Wasilkowski, zamordowany strzałem w tył głowy na Ukrainie w roku 1940 przez NKWD. Potwierdzeniem uzyskania zgody na posadzenie Dębu Pamięci oraz ufundowanie tabliczki pamiątkowej jest Certyfikat nr 3773/KT-176/WE/2011 otrzymany przez moją szkołę.

W poszukiwaniu rodzin pomordowanych dotarłem do wnuka kapitana Włodzimierza Mariana Wasilkowskiego - Pana Jerzego Andrzeja

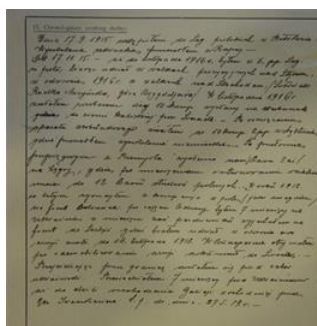
Zimnego, który przekazał mi pamiątki rodzinne oraz podzielił się ze mną informacjami zbieranymi przez lata na temat swojego

dziadka.

Włodzimierz Marian Wasilkowski
9 września 1897 roku w miejscowości
Brzeżan. Był synem Platona i Matyldy z

h. Sas urodził się
Narajów w okolicy
Amonów³.

Jak wspomina Pan Jerzy: „Dziadek
jako ochotnik do 6 Pułku Piechoty



mając 17 lat wstąpił

Chronologiczny przebieg
służby wojskowej

Legionów Józefa Piłsudskiego, z którym przeżył całą kampanię, aż do rozwiązania. Brał czynny udział w walkach na Wołyniu. Po rozwiązaniu Legionów jako politycznie podejrzany aresztowany w Odessie i wcielony do armii austriackiej. 12.06.1919 r. wstąpił ochotniczo do armii polskiej i brał udział w wojnie polsko – bolszewickiej”.

W 1923 r. awansowany ze starszeństwem do stopnia porucznika. Oficer 65 PP. w Grudziądzu i 51 pp. w Brzeżanach. W latach 1930 – 1933 Wykładowca i Komendant grup VIII - X promocji oficerskich Szkoły Podchorążych Piechoty w Ostrowi Mazowieckiej - Komorowie. Po rozwiązaniu Brygady włączony do 2 kompanii 13-go Batalionu Strzelców Piechoty Zacharówsko k. Odessy⁴.

„Ciekawostką jest, że dziadek w 1931 roku ściągnął na Kurs Unitarny Zygmunta Szendzielarza, syna kuzynki - Eufrozyny z Osieckich, późniejszego słynnego majora

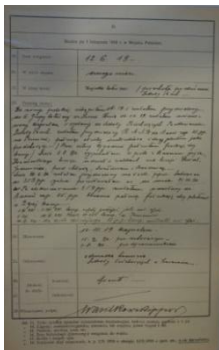
² Agnieszka Burzyńska, Rafał Piotrowski: Historia powstania placu Katyńskiego w Częstochowie, Ziemia Częstochowska T. XLIII, pod red. Cezarego Gębickiego i Beaty Urbanowicz, Częstochowa, 2017, s. 175-176

³ Mężom i Ojcom Naszym: Red. Tomasz Myśłka i Zbigniew Ziętała, Stowarzyszenie Rodzina Katyńska w Częstochowie, 2006, s.250

⁴ Ogrody wspomnień <https://www.ogrodywspomnien.pl/index/showd/45757/dostep> 17.03.2023 r./

„Lupaszkę”. W związku z tym, że Zygmunt doskonale jeździł konno dziadek skierował go do Centrum Wyszkożenia Kawalerii w Grudziądzu” – wspomina Pan Jerzy.

27 grudnia 1924 r. poślubił Zofię Klarę Korab de Adamkiewicz Krynicką, z którą miał dwoje dzieci, córkę Barbarę Aleksandrę Wasilkowską ur. 10 stycznia 1926 r. oraz syna Zbigniewa Wasilkowskiego ur. 6 maja 1927 r.⁵.



Informacja o przebiegu służby wojskowej z własnoręcznym podpisem

Kapitan Włodzimierz Marian Wasilkowski przez cały przebieg służby wojskowej cieszył się pozytywną opinią przełożonych, czego potwierdzeniem są słowa „dobry instruktor, energiczny i pracowity”. Wykonywanie dalszych obowiązków zawodowych przerwało aresztowanie. Jak wspomina Pan Jerzy:

„10 listopada 1939 roku do ich domu przyszło NKWD, dwóch Żydów, jeden Ukrainiec oraz dwóch sowieckich



Opinia dowódcy Batalionu i dowódcy pułku z 04.04.1920 r.

żołnierzy z bagnetami. Powodem aresztowania było zapewne to, że był oficerem”.

Zły los nie oszczędził także jego rodziny. 13 kwietnia 1940 roku żona, syn i córka zostały deportowane w głąb Rosji Sowieckiej do rejonu rzeki Emby w Kazachstanie skąd powrócili do Polski po sześciu latach zesłania w marcu 1946 roku.⁶

Pan Jerzy wspomina: „Po powrocie z zesłania żona szukała go przez Czerwony Krzyż, do końca nie tracąc nadziei na odnalezienie męża. Przypadkowo odkryta prawda okazała się jednak okrutna i bolesna. Pozwolę sobie ją opisać. Córka Pana Włodzimierza, Barbara nocowała u koleżanki w Krakowie. Szukając czegoś w szufladzie, wyłożonej gazetą, zauważyła na niej zapisane nazwisko swojego ojca. Była to lista nazwisk osób zamordowanych w Katyniu. Wtedy stanęła twarzą w twarz z brutalną prawdą, że tata nigdy do nich nie wróci. Było to prawdopodobnie w roku 1962, a wycinek z gazety pochodził z Gońca Krakowskiego z 1943 roku”.



Wniosek o Krzyż Niepodległości

„Dziadek otrzymał następujące odznaczenia: Krzyż Niepodległości, Srebrny Krzyż Zasługi – wniosek wraz z własnoręcznie spisanim życiorysem z 10.04.1929 r., Medal za Wojnę 1920, Medal X-lecia. Posiadał także



Wniosek o Krzyż Zasługi wraz z własnoręcznie spisanim życiorysem

⁵ Ogrody wspomnień <https://www.ogrodywspomnien.pl/index/showd/45757/dostep> 17.03.2023 r./

⁶ Ogrody wspomnień <https://www.ogrodywspomnien.pl/index/showd/45757/dostep> 17.03.2023 r./

odznakę honorową Szkoły Podchorążych Piechoty
w Komorowie” – wspomina Pan Jerzy.

Rodzina posiada niewiele pamiątek po Włodzimierzu Wasilkowskim (medale, guziki, mydelniczka), gdyż inne rzeczy zostały skradzione podczas włamania.



Tablica nagrobna
na cmentarzu
w Bykowni



Zaproszenie

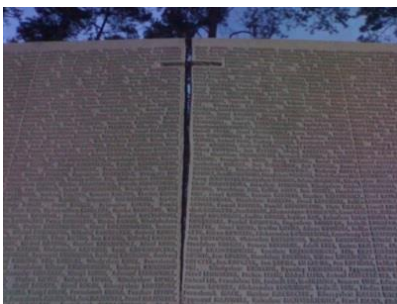


mydelniczka
wojskowa

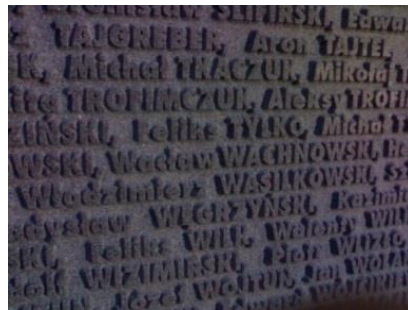


Pamiątki rodzinne – odznaczenia
Krzyż Niepodległości, Srebrny Krzyż Zasługi,
Medal za wojnę 1920, Medal X- lecia RP,
Ryngraf promocji oficerskich

W 2012 roku na zaproszenie Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa p. Jerzy Zimny z synem i z wujem Zbigniewem - synem śp. Włodzimierza udał się na otwarcie cmentarza wojskowego w Bykowni, gdzie znajduje się symboliczny grób jego dziadka.



Tablica ofiar pomordowanych
w Bykowni



Włodzimierz Wasilkowski
- tablica w Bykowni



Pan Jerzy Zimny podczas wizyty
w 2012 r. na cmentarzu
w Bykowni

Opisywana powyżej historia to tragedia jednej rodziny. Niestety, takich rodzin jest bardzo dużo. Dzisiaj możemy tylko starać się zgłębiać temat Katynia, poszukiwać tych, którzy jeszcze posiadają taką wiedzę i przekazywać ją dalej, tak aby każdy Polak był świadomy historii swojego narodu.

Jak wiemy historia lubi się powtarzać. 24 lutego 2022 roku, jak się wydawało w czasach pokoju, Ukraina stanęła w ogniu. W ciągu jednego dnia i każdego jaki miał po nim nadejść, Rosja zmieniła życie milionów ludzi w koszmar, który niestety trwa po dziś dzień. Tak jak na lekcjach historii czytaliśmy o cierpieniu Polaków w czasie II wojny światowej, tak dzisiaj

włączając telewizor, możemy zobaczyć cierpienie Ukrainy. Codziennie od ponad roku oglądamy straszne obrazy – matki oplakujące synów, żony które straciły mężów, samotne dzieci, które straciły rodziców stojących w ich obronie. Reporterzy z całego świata pokazują koszmar z jakim przychodzi mierzyć się obecnie Ukrainie. W pamięci każdego zostaną zdjęcia ciał niewinnych ludzi leżących na ulicach, a obecnie także masowych grobów torturowanych i bestialsko zabitych przez armię rosyjską cywili w Buczy czy Iziumie. Dziesiątki grobów i setki ciał ludzi, którzy niczym nie zawinili.

Wybuch wojny w Ukrainie świadczy, że w narodzie rosyjskim nadal jest kultywowana nienawiść do drugiego człowieka. Bestialsko pomordowani żołnierze, ludność cywilna, a szczególnie dzieci, to obraz, który w moich oczach pozostanie na zawsze.

Zachodzi pytanie: Ile jeszcze jest takich miejsc, które nie zostały odkryte, a w których pogrzebane są ciała naszych bliskich, znajomych, przyjaciół?

Pamiętając o tych, którzy zginęli w Katyniu i o tych, którzy giną teraz w Ukrainie, musimy dążyć do pokoju i mieć świadomość, że Polacy i Ukraińcy niczym nie zawinili państwu rosyjskiemu, ale pragnęli i nadal pragną jednej rzeczy – wolności.

Cytując słowa Leonarda da Vinci: „Lepiej umrzeć niż żyć bez wolności”.

Bibliografia:

- rozmowa z Panem Jerzym Andrzejem Zimnym – wnukiem zamordowanego kpt. Włodzimierza Mariana Wasilkowskiego
- pamiętki rodzinne udostępnione przez wnuka - Pana Jerzego Andrzeja Zimnego
- <https://www.ogrodywspomnien.pl/index/showd/45757/> dostęp 17.03.2023 r./
- <https://ipn.gov.pl/pl/aktualnosci/51700,Katyn-1940-Sowiecka-zbrodnia-i-pol-wieku-klamstwa.html/> dostęp/20.03.2023 r./
- Agnieszka Burzyńska, Rafał Piotrowski: Historia powstania placu Katyńskiego w Częstochowie, Ziemia Częstochowska T. XLIII, pod red. Cezarego Gębickiego i Beaty Urbanowicz, Częstochowa, 2017, s. 175-188
- Mężom i Ojcom Naszym: Red. Tomasz Myśłka i Zbigniew Ziętała, Stowarzyszenie Rodzina Katyńska w Częstochowie, 2006, s.250